

Zapiski z lektury

1. Znaczenie rozdziału

Ratio Formationis ma na celu wzmocnienie, podczas całego procesu formacyjnego, naszą specyficzną charyzmatyczną tożsamość, to znaczy podzielane przez wszystkich wartości, które ze swej strony winny być wcielane w sposób twórczy w różnych kontekstach kulturowych.

Tekst *Ratio* będzie się dzielił na trzy rozdziały: pierwszy przedstawia postać św. Franciszka, drugi – pięć konstytutywnych z kościelnego punktu widzenia wymiarów każdej *Ratio Formationis*, natomiast rozdział trzeci opisuje różne etapy składające się na proces formacyjny.

Specyficznym celem rozdziału pierwszego jest położenie fundamentu lub – co oznacza to samo – nadanie charyzmatycznego koloru i smaku wszystkim pięciu wymiarom, które z kolei pojawią się na wszystkich i poszczególnych etapach formacji.

2. Styl, struktura i metodologia

Zredagowanie tekstu, który splatałby historię Franciszka z naszą, zachowując w tle życie Jezusa, i który starałby się oświetlić teraźniejszość i przyszłość naszej formacji, nie jest łatwym zadaniem.

Staraliśmy się unikać standardowych schematów hagiograficznych i wybraliśmy metodologię narracyjną, bardziej *cyrkulacyjną i stopniową*, która, wychodząc od dynamiki *wzajemnych relacji*, uwidoczni wkład osoby św. Franciszka we współczesną kulturę.

Milczenie, spotkanie, pragnienie i kanty to cztery osie, które, poprzez narracyjnie skromny i wystarczająco treściwy tekst, wyrażają podstawowe elementy naszej franciszkańskiej duchowości, z zamiarem nadania charyzmatycznej mocy całości *RF*.

3. Co chcemy osiągnąć

Niniejszy tekst nie ma na celu dokładnego opowiedzenia całego życia św. Franciszka, ani nie rości sobie pretensji do bycia jego pełnym przedstawieniem. Jego życie, podobnie jak życie każdej ludzkiej istoty, jest niezgłębioną tajemnicą i źródłem licznych interpretacji, w większości ważnych i uzupełniających się.

Nie chodzi o tekst zakończony i ostateczny. Chcemy, aby był to tekst kolektywny, napisany na podstawie sugestii i intuicji wszystkich braci. Końcowa redakcja, podobnie jak redakcja całej reszty *RF*, zakończy się dopiero na najbliższej Kapitule Generalnej w roku 2018. Do tej pory tekst pozostanie zawsze otwarty.

Nie jest to także tekst pomyślany „przez” lub „dla” pewnej określonej grupy braci: adresatami jesteśmy my wszyscy. Pośród nas jest wiele różnych wrażliwości i to przekonuje nas o niemożliwości przygotowania dokumentu, który zadowalałby wszystkich. Naszym pragnieniem jest, aby św. Franciszek nakłonił nas do dalszej refleksji i weryfikacji naszego życia osobistego i życia naszych wspólnot.

4. Klucze do właściwej interpretacji tekstu

Klucz antropologiczny: *Życie według Świętej Ewangelii* rozjaśnia nasze poszukiwanie sensu i czyni nas wolnymi i odpowiedzialnymi w nieuniknionym zadaniu kształtowania w sposób autentyczny naszego własnego życia.

Klucz chrystologiczny: Jezus z Nazaretu stanowi jakby tło, na którym interpretuje się zarówno życie św. Franciszka jak i nasze życie. Nawet jeżeli pragniemy przedstawić życie św. Franciszka, głównym bohaterem jest Jezus. Nasza *tożsamość* kształtuje się wychodząc od *naśladowania* Jego.

Klucz franciszkański: Przez dziesiątki lat można było się zbliżać do „świętego” Franciszka bez zwracania uwagi na przebogate odcienie duchowo-ludzkiego procesu jego nawrócenia. W łączności ze współczesnymi poszukiwaniami, nie zapominając „Świętego” Franciszka, chcemy dać pierwszeństwo spotkaniu z „bratem” Franciszkiem.

Klucz kapucyński: Istnieje także św. Franciszek interpretowany wychodząc od hermeneutyki reformy kapucyńskiej. Nasi pierwsi bracia postanowili powrócić do najbardziej wewnętrznych i ewangelicznych doświadczeń przeżytych przez Franciszka i jako punkt odniesienia obrali Testament – tekst, który najlepiej przekazuje jego pamięć afektywną. Dlatego też od samego początku byli znani jako *bracia Testamentu*. Także dla obecnego tekstu *RF* Testament stanowi podstawowy punkt odniesienia.

Rozdział I

ŻYCIE WEDŁUG ŚWIĘTEJ EWANGELII

1. Życie jest jedynym sposobem nauczenia się życia. Doświadczenia i spotkania przeżywane na przestrzeni całego naszego życia stanowią dynamiczny proces, który formuje naszą własną tożsamość. Kształtowanie siebie jest wyzwaniem pasjonującym, lecz nie pozbawionym trudności. Tym nie mniej posiadamy wzór, Jezusa, który przemierzając ścieżki naszego człowieczeństwa odkrył własną tożsamość: Syn, stając się naszym bratem, objawia nasz ostateczny i definitywny cel: bycie braćmi, aby stać się także synami Bożymi. Wspólnota jest drogą. Franciszka tak bardzo fascynowało człowieczeństwo i pokora Boga Najwyższego, który w Jezusie staje się ubogim i ukrzyżowanym, że z Ewangelii uczynił nasz *sposób życia*: bycie braćmi, aby być bardziej ludźmi, tak jak Jezus, i świadczyć o Nim w naszym autentycznym życiu przeżywanym we wspólnocie braterskiej.

I. CISZA

*Najwyższy, chwalebny Boże, rozjaśnij ciemności mego serca
i daj mi Panie, prawdziwą wiarę, niezachwianą nadzieję i doskonałą miłość,
zrozumienie i poznanie,
abym wypełniał Twoje święte i prawdziwe posłannictwo*

2. Błogosławieni, którzy słuchają ciszy: ich oczy napełniają się światłem, a ich kroki kierują się w stronę głębi serca. Kto pozwala się dotknąć ciszy, wchodzi w głębszą relację ze światem, otwiera się na pokój i żyje w sposób bardziej autentyczny.

W ciszy odczuwa się obecność Tajemnicy i uczy się, że aby móc się z nią spotkać, trzeba koniecznie poszukiwać siebie samych, troszcząc się o wewnętrzną przestrzeń, która przekracza granice tego co powierzchowne i umożliwia owocną relację z innymi: w nich odkrywamy także to, kim jesteśmy my sami. Cisza jest źródłem pragnienia, dialogu, piękna, a kiedy staje się kontemplacją, jest okazją do przyjęcia szeptu Bożego głosu.

I.I. Znaczenie

3. Bóg, kochając, stwarza ludzką istotę i zaprasza ją do życia, przekazuje jej dar wolności dając jej w ten sposób zdolność do budowania siebie. Ta logika stwarzania uczy nas, że życie polega na przyjmowaniu odpowiedzialności za drogę poprzez nadawanie formy własnemu istnieniu, starając się odkrywać własne powołanie: to, czego oczekuje od nas świat, dar, który daje nam Stwórca. Życie jest darem i wymaganiem.

4. Sercem Ewangelii jest sposób życia Jezusa, który nie chciał korzystać ze swego życia dla własnego pożytku, lecz żyć dla innych. W niej odkrywamy, że życie polega na sztuce spotkania. Jezus, otwierając się na Boga i czyniąc z siebie bramę otwartą na spotkanie z innymi, uczy nas tego, czym jest chrześcijański paradoks: posiadanie życia polega na oddaniu go.
5. Kto nie chciałby być wielkim rycerzem? W swojej młodości Franciszek nie marzy o niczym innym: być kimś największym, najpotężniejszym, najbardziej podziwianym. Wydaje mu się, że posiada wszystkie odpowiedzi, aż do dnia, kiedy staje twarzą w twarz z wojną i doświadcza cierpienia i cienia śmierci. Sny zamieniają się w koszmary. W bitwie pod Collestrada dostaje się do niewoli i w więzieniu w Perugii odkrywa, że świat nie jest taki, jak myślał, że istnieje wiele rzeczy ukrytych pod powierzchnią życia, a także w jego sercu. Po doświadczeniu niewoli następuje choroba, kryzys i zagubienie znaczenia: przed oczyma stają mu jedynie konflikty i nieprzyjaciele, fragmenty rozbitego świata. Czuje się zagubiony.
6. Kiedy rzeczy tracą znaczenie, życie napęłnia się lękiem, który nas opanowuje i przeszkadza nam w poznaniu tego, kim jesteśmy. Wtedy budzą się uczucia, których nie znaliśmy i które okrywają mgłą nasze drogi: dążenie do władzy, niepohamowane pragnienie rywalizacji, pokusa wykluczenia. Brak znaczenia staje się samotnością, a samotność przemieniona w egoizm, przeszkadza nam w zobaczeniu tego, kim jesteśmy. A jednak, w głębi ludzkiego serca zawsze ukrywa się pragnienie Boga. Trzeba wyruszyć w drogę i nie zaprzestać nigdy poszukiwania.

I. II. Poszukiwanie

7. Człowiek odkrywa to kim jest, kiedy wyrusza w drogę. Itinerancja-pielgrzymowanie (ruch na zewnątrz i wewnątrz, kontakt z innymi osobami, innymi kulturami i innymi ideami) należy do najgłębszych aspektów człowieczeństwa. To właśnie taka postawa sprawia, że stajemy się ostrożni wobec konformizmu i wygodnictwa, przed którymi Bóg, pociągając nas darem życia zawsze nowego i zawsze otwartego, nieustannie nas broni.
8. Naśladować Jezusa oznacza żyć tak, jak On żył: głosząc, zawsze w drodze, Królestwo Boże. Model życia pielgrzymiego należy do tego, co fundamentalne. Nasza franciszkańska tradycja zaprasza nas do naśladowania Chrystusa ubogiego i nagiego, pozwala nam odkryć ubóstwo wolne od tego wszystkiego, co powierzchowne, a Jego nagość wprowadza nas w misterium prawdy.
9. Życie Franciszka jest pełne pytań: dlaczego ludzie nawzajem się zabijają? Dlaczego istnieje ubóstwo i wykluczenie? Dlaczego cierpienie? W drodze do Apulii, podczas drugiej próby stania się rycerzem, „rozbudza” go pewien sen: *komu chcesz służyć: służce czy Panu?* Franciszek zaczyna rozumieć, że kto ucieka od siebie samego, nigdy nie będzie mógł się ze sobą spotkać. Musi porzucić swoją zbroję, zsiąść z konia i porzucić swoją pychę, ująć za tchórza i nieudacznika, i rozpocząć na nowo. Zrozumienie tamtego snu spod Spoleto zajmie mu całe życie.

10. Życ, oznacza próbować wciąż na nowo. Horyzont pozostaje otwarty, aby nam przypominać, że znaczenie życia buduje się krok po kroku, że droga pełna jest śladów, które objawiają część tajemnicy. Naszym zadaniem jest poszukiwać z pasją i z ufnością iść do przodu.

I. III. Tajemnica

11. Tajemnica jest jeszcze nie odkrytą częścią rzeczywistości. Za tym, co widać, kryje się dużo więcej. Nie wszystko to co istnieje, można policzyć na palcach ręki, ani nie można zamknąć całej prawdy w książkach. Człowiekowi nie udało się sprowadzić istnienia do możliwości własnego rozumu. Podobnie wiara nie jest pozbawiona niebezpieczeństwa tworzenia bałwochwalczych obrazów boga na miarę naszych potrzeb.

12. Aby nie ulec tej pokusie, trzeba koniecznie skonfrontować nasze doświadczenie z doświadczeniem Boga, jakie miał Jezus. To właśnie widzimy w Ewangelii: spotkania, słowa i milczenie, dzięki którym Jezus wchodzi w Tajemnicę Boga. Odkrywa w Nim bezwarunkową i darmową miłość, zawsze otwartą.

13. Franciszek, nie bez cierpienia, musi porzucić własne obrazy Boga. Za plecami pozostaje bóg, który uzbraja silnych rycerzy, który usprawiedliwia władzę nielicznych, który niszczy tego kto myśli inaczej, który w obliczu nieprzyjaciela podsyca nienawiść. To wtedy doświadcza ciemności nocy, samotności i nieobecności Boga. W ciszy i poprzez stworzenia, Franciszek zaczyna przeczuwać obecność Stwórcy.

I. IV. Piękno

14. Istota ludzka w sposób naturalny pociągana jest przez wszystko to co piękne, ponieważ spotkanie z pięknem pomaga w przezwyciężeniu doświadczenia fragmentacji. Piękno świata otwiera nas na relację współzależności, która sprawia, że jesteśmy potrzebni wszystkim i stajemy się braćmi wszystkich. Dlatego nie chodzi o coś powierzchownego: kontakt z autentycznym pięknem pozwala nam na poznanie tego, kim jesteśmy i co w życiu robimy.

15. Jeśli dobrze się przyjrzymy, zobaczymy jak Ewangelia mówi nam o relacji Jezusa do stworzeń: znajduje w nich miejsce kontemplacji Boga. Odkrycie piękna świata przez Jezusa – harmonii istnień, ich całkowitej zależności od Boga – pomaga Mu w budowaniu świata braterskiego, bliskiego wszystkiemu co istnieje. Sposób życia Jezusa to najpełniejsze piękno: Jego autentyczność, Jego wewnętrzna wolność, Jego zawsze otwarte ręce, Jego oczy pełne miłosierdzia i czułości. Jego życie jest najpiękniejszym życiem. Kto nie chciałby być jak Jezus?

16. Franciszek, czytając Ewangelię czyta także Stworzenie. Na stronicach księgi Życia odczytuje Boże pragnienie wejścia w relację ze wszystkimi stworzeniami. W każdym z nich odkrywa

różne sposoby obecności Boga i razem z nimi staje się zauroczonym świadkiem Boga Stworzyciela, do którego zwraca się mówiąc: *Ty jesteś pięknem.*

II. SPOTKANIE

*aby nie było takiego brata na świecie,
który, spotkawszy twoje spojrzenie,
żeby odszedł bez twego miłosierdzia,*

17. Żaden człowiek nie jest samotną wyspą. Bóg stworzył nas jako jedynych i niepowtarzalnych, lecz nie samowystarczalnych. Indywidualizm (pokusa zredukowania rzeczywistości do własnej rzeczywistości osobowej) niszczy zdolność wchodzenia w relacje i, zamieniając innych w przedmiot autereferencji i dominacji, staje na przeszkodzie autentycznej realizacji ludzkiej osoby. Współzależność domaga się uznania inności drugiej osoby i przyjęcia jej jako daru i bogactwa. Bez wolnych i otwartych relacji, życiu brakuje znaczenia, ponieważ to w odkryciu inności buduje się własną tożsamość.

Spotkania są najważniejszymi doświadczeniami w życiu Franciszka. Nic nie zdarza się przez przypadek, ale wszystko wydarza się w konkretnych czasach i miejscach: Franciszek, kiedy poszukuje własnej drogi, wyprowadzony zostaje na peryferie Asyża. Poza murami miasta, w małej pustelni San Damiano, lepiej może usłyszeć Słowo, wychodząc od niego spotkać się z trędowatymi i pójść za ubogim i nagim Chrystusem.

II. I. Słowo

18. W Ewangelii Franciszek odkrywa własny sposób życia. Nie wymyśla nic, ale odkrywa, że chodzi o życie takie jak Jezusa: *Sam Najwyższy objawił mi, że powinienem żyć według Ewangelii świętej* (Test 14). Jezus, jako wędrowny głosiciel, zwiastuje dobrą nowinę o Królestwie: darmową miłość Boga, który nie wyklucza nikogo. Dokładnie, Ewangelia – księga opisująca spotkania Jezusa, w większości z ubogimi, chorymi, wykluczonymi – proponuje nam jako centrum życia zdolność do spotkania. Błogosławieństwa (Mt 5, 2-3) i zaproszenie do miłosierdzia (Mt 25, 31-46) dobrze streszczają to, na czym polega spotkanie ze światem, do którego wzywa nas Jezus.

19. Franciszkowi wystarcza Ewangelia, żyje w Pismach i z Pism, *mieszka w nich jak w swoim domu* (por 2Cel 104): to stanowi żywy punkt odniesienia i rozeznania dla tych, którzy idą za Jezusem. On staje się obecny pośród nas zawsze wtedy, kiedy wspominamy Jego Słowo, kiedy wychodząc od Jego Słów staramy się oświecić nasze życie. Sam Franciszek, zakochany w słowach Jezusa, przestrzega swoich braci przed pokusą oblekania nagich i prostych słów Mistrza, i zaprasza nas do życia ewangelicznego i bez komentarzy.

20. We Franciszku nie spotykamy *gluchego słuchacza Ewangelii*, lecz człowieka starającego się wprowadzać w życie to, czego słucha (por. 1Cel 22). Od niego uczymy się, że Słowo Boże można zrozumieć dogłębnie tylko wtedy, kiedy wprowadza się je w życie, że życie nim rodzi nowy styl relacji: braterstwo. Życie jako bracia stanowi zwierciadło dla wartości Królestwa, jego najpiękniejsze głoszenie, najbardziej autentyczną formę przyswojenia sobie Bożych pragnień. Braterskie przyjęcie różności stanowi najbardziej wiarygodny sposób kontemplowania i opowiadania historii naszego Boga, który staje się maluczkiem i bratem w tajemnicy wcielenia Syna.

II. II. Trędowaty

21. Zaryzykować włożenie własnego serca w ludzką nędzę drugiego człowieka: taka jest dynamika miłosierdzia. Niektóre z ran pozostałych po wojnie naznaczają afektywną pamięć Franciszka do końca życia. Łagodne spojrzenie Bożego miłosierdzia pomaga mu w poznaniu, przyjęciu i zintegrowaniu własnych blizn i własnych ciemnych stron. Tylko ten, kto doświadczył miłosierdzia, może je praktykować. Chodzi o coś, co całkowicie zmienia nasze sposoby wchodzenia w relacje: od osądzania i oskarżania, które rodzą poczucie winy, prowadzi się nas w kierunku współczucia i zrozumienia, które zapraszają do odpowiedzialności. Dzielenie życia z trędowatymi dla Franciszka jest autentyczną szkołą życia. Począwszy od tej chwili, darmość i miłosierdzie będą fundamentem nowego projektu ewangelicznego życia, zainspirowanego przez samego Boga.

22. *Widok trędowatych wydawał mi się bardzo przykry. I Pan sam wprowadził mnie między nich i okazywałem im miłosierdzie. I kiedy odchodziłem od nich, to, co wydawało mi się gorzkie, zmieniło mi się w słodycz duszy i ciała* (Test 2-3). Przez długi czas Franciszek czuje się niepewnie w obliczu trędowatych i broni się: wznosi mury, dystansuje się od nich, ukrywa się. Nie chodzi o lęk przed fizycznym zarażeniem, chodzi o coś głębszego – to obawa dzielenia tego samego losu, który spotkał trędowatego: brak akceptacji, wyłączenie, pozbawienie praw, bycie nieznanym i niekochanym przez nikogo. Bycie niewidzialnym: bycie nikim i niczym, nie przynależenie do nikogo.

23. Franciszek całuje trędowatego. Chociaż pocałować, oznacza raczej pozwolić się pocałować. Nie chodzi o zwykły akt woli, aby przezwyciężyć wstręt. Jego pocałunek jest wyrazem szczerego uczuciowego doświadczenia, które na koniec wykorzenia lęki i przemienia cały świat uczuć. Wszystko nabiera innego znaczenia: gorycz staje się słodyczą, urzeczywistnia się przejście od potrzeby bycia znanym przez innych do zdobycia poznania samego siebie. Dzięki trędowatym, Franciszek zaczyna poznawać siebie i doświadcza znaczenia wdzięczności. Ucałować Ewangelię lub pocałować trędowatego to to samo, usłyszenie słowa Jezusa i usłyszenie wołania ciała tych, którzy cierpią, to również to samo: tym, który mówi i tym, który całuje jest zawsze Jezus.

24. Pośród trędowatych, z dala od wszelkich fałszywych zabezpieczeń, rodzi się prawdziwa wewnętrzna pewność. To ewangeliczny paradoks: im mniej władzy, tym więcej wolności. Tam, gdzie nie ma nic do stracenia, z hojności serca rodzi się prawdziwe bezpieczeństwo. Franciszek uczy się jeszcze innej decydującej lekcji, która będzie charakteryzować jego życie i życie jego

braci: sprzeczność pomiędzy braterstwem i panowaniem. Kto chce być bratem mniejszym musi się wyrzec wszelkiej formy panowania.

II. III. Syn, ubogi i nagi stał się naszym bratem

25. Jezus, nagi i ukrzyżowany, żyje w na wpół zniszczonej pustelni San Damiano, pośród trędowatych i w tym, kto Go kontempluje, budzi bliskość i solidarność. To nie sędzia, który sądzi i potępia, ale brat, który dzieli nasze trudności. *Rodzi się ubogi, żyje jako jeszcze bardziej ubogi i umiera w nędzy i nagości na krzyżu*. Nie zatrzymuje dla siebie postaci Syna, lecz przeciwnie, staje się naszym bratem pokazując nam, że braterstwo jest najlepszą drogą do odkrywania Boga.
26. Franciszek chce naśladować Jezusa jeszcze wierniej, przemierzając, krok za krokiem, z Greccio (doświadczenie żłóbka) aż po Alwernię (doświadczenie Kalwarii) wszystkie etapy Jego życia. Naśladowanie Mistrza znajduje się zawsze w centrum: *Zaprawdę bardzo dużo miał wspólnego z Jezusem. Jezusa nosił w sercu, Jezusa na ustach, Jezusa w uszach, Jezusa w oczach, Jezusa na rękach, Jezusa w całym ciele* (1Cel 115).
27. Miłość, a nie grzech, stanowią centrum tajemnicy wcielenia. Najwyższy i Wszechmocny tajemniczo staje przed nami jako Najniższy i odarty z wszelkiej władzy. Bóg jest darem całkowitym, absolutnym oddaniem. Nie zachowuje nic z siebie dla siebie. Krzyż, *Drzewo Życia*, przypomina nam zaangażowanie Jezusa na rzecz sprawiedliwości i wykluczonych: utożsamia się z nimi do tego stopnia, że kończy tak jak oni: przybity do drzewa krzyża, jako przeklęty poza murami miasta. Jego życie i Jego śmierć mówią wyraźnie, że Bóg nie należy do systemu, który wyklucza. Tego uczy nas Zmartwychwstanie: ostateczne słowo miłości, które Bóg wypowiada w odniesieniu do życia Jezusa. Tak je rozumie Franciszek.

II. IV. Ptaki i kwiaty

28. Wielką przeszkodą w naśladowaniu Jezusa jest lęk polegający na przenoszeniu na obecny czas zła, o którym myślimy, że może nam się przydarzyć w przyszłości i w ten sposób blokuje nas w kroczeniu do przodu. Przeciwnieństwem lęku jest zaufanie: spokojna i radosna afirmacja chwili obecnej, która prowadzi nas w kierunku tego, co ma się wydarzyć. *Popatrzcie na ptaki niebieskie* (Mt 6,26)... *Popatrzcie na lilie polne* (Mt 6,28). Ptaki (symbol wolności) i kwiaty (obraz opatrności) proponowane są przez Jezusa jako przykłady ufnego ucznia, który czuje się podtrzymywany przez Bożą dobroć i stara się przeżywać głębię każdej chwili.
29. We Franciszku objawia się nowy sposób bycia świętym. Zakochuje się w kwiatkach, mówi do ptaków i z bliska spotyka się ze stworzeniami; pośród stworzeń czuje się jak jeden z nich. Zamiast zamkniętych kamiennych przestrzeni, woli klastrum świata, wypełnione świadczącymi o pięknie Stwórcy kolorami kwiatów i śpiewem ptaków, które wyśpiewują chwałę Boga. Zmęczony przemówieniami odartymi z doświadczenia, Franciszek uczy się od lilii i od ptaków nowego sposobu mówienia, słowa wolnego i darmowego, ufnego i zdolnego zapraszać do absolutnego zaufania Panu.

III. PRAGNIENIE

*Nie miejmy więc innych tęsknot,
innych pragnień, innych przyjemności i radości
oprócz Stwórcy (1Reg, 23)*

30. Poszukiwanie sensu rozbudza świat pragnień. Chodzi o klucz, który porusza całą naszą istotę, popychając nas do spotkania z rzeczywistością. Pragnienie obleka się zawsze w konkretne doświadczenia, wyczuła nas na siłę życia, łączy nas z Jezusem, skłaniając do dzielenia Jego uczuć, do bycia takimi jak On. Franciszek, *człowiek pragnień*, pozwala aby Bóg przemienił jego pragnienie stania się rycerzem w pragnienie jeszcze wznioślejsze: bycie jak Jezus.

III. I. Spojrzenie

31. *Widok trędowatych wydawał mi się bardzo przykry* (Test 1). Odwrócić wzrok i pozostawać niewidomym jest zawsze pokusą. Kto może odwrócić naszą tendencję do patrzenia tylko na siebie samych? Nawrócenie polega właśnie na zmianie naszego sposobu patrzenia, przechodząc od obojętności do współczucia i pozwalając, aby to co widzimy uderzyło nas i przemieniło.

32. Dla Boga nie ma rzeczy niewidzialnych: *widzi* ubogich i *słyszy* ich wołanie, przemienia ich w źrenicę własnego oka. Bóg widzi nas poprzez ubogich. To paradoksy Ewangelii: jesteśmy widziani przez tych, których nie chcemy widzieć. Dopiero kiedy Franciszek pozwala się zobaczyć oczom Boga w trędowatych, staje się zdolny do otwarcia swoich własnych oczu i nauczenia się patrzenia.

33. Chrystus z San Damiano, w którego otwartych oczach Franciszek utkwiał swój wzrok, zamienia się w zwierciadło, w które Klara zachęca nas spoglądać. W Jego oczach, nasze wypełniają się miłosierdziem. W sposobie patrzenia Jezusa przechodzimy od milczenia do słuchania, od samotności do solidarności, od kontemplacji do współczucia. Tak rozpoczyna się proces przemiany naszych pragnień: zaczyna się patrzeć na rzeczy tak jak Jezus i kończy się na widzeniu ich tak jak On. Więcej: stajesz się drugim Jezusem. I jeszcze więcej: ty sam przemieniasz się w drugie zwierciadło i kto widzi ciebie, widzi Jezusa.

34. Kontemplacja zaprasza do naśladowania, a naśladowanie do kontemplacji. Obydwie te rzeczywistości nadają moc znaczeniu naszego życia jako braci. Wspólnie, z przestrzeni wspólnoty, w profetyczny sposób przedłużamy spojrzenie Boga na świat, demaskując niesprawiedliwości i przemieniając się w świadków ewangelicznej nadziei i radości.

III. II. Wspólnota

35. *Pan dał mi braci* (por. Test 14). Franciszkowi zostało objawione, że aby żyć jak Jezus, konieczni potrzebni są bracia. Bóg stworzył nas różnych i niepowtarzalnych, jedynek. Wspólnota nie neguje indywidualności; przeciwnie, broni przed indywidualizmem; nie niszczy

jednostki, lecz ją ubogaca dając jej szerszą przestrzeń. Nasza braterska tożsamość buduje się wyłącznie wychodząc od relacji.

36. Projekt Klary i Franciszka polega na naśladowaniu Jezusa jako bracia i siostry, poprzez różne i uzupełniające się style. Podczas gdy Franciszek odkrywa na nowo model itinerancki i styl głoszenia właściwy pierwszym uczniom, Klara koncentruje się na słuchaniu i na służeniu Jezusowi zgodnie ze stylem Marty i Marii w domu w Betanii.

37. Nasza charyzmatyczna tożsamość wyraża się przez sposób przeżywania relacji. Ubóstwo pozwala nam postawić w centrum to co podstawowe, unikając aby rzeczy materialne przemieniały się w dzielące nas przeszkody: *A ci, którzy przychodzili przyjąć ten sposób życia, rozdawali ubogim wszystko, co mogli posiadać (por. Tb 1,3); i zadowalali się jedną tuniką polataną od spodu i z wierzchu, sznurem i spodniami. I nie chcieliśmy mieć więcej* (Test 16-17). Wszyscy bracia są równi: wszyscy mają obowiązek pracować własnymi rękami, głoszenie nie jest zarezerwowane dla duchownych, miejsce pochodzenia się nie liczy.

Wspólnota braterska gwarantuje wolność i wzmacnia bezinteresowność relacji międzyosobowych, co wymaga, od wszystkich braci bez różnicy, wyrzeczenia się jakiegokolwiek formy panowania. Dla Franciszka, bez wolności, bez kreatywności i odpowiedzialności nie istnieją autentyczne relacje braterskie: *jakikolwiek sposób wydaje ci się lepszy, aby podobać się Panu Bogu i iść Jego śladami, i za Jego ubóstwem, postępuj tak z błogosławieństwem Pana Boga i z moim pozwoleniem* (List do brata Leona).

38. Trudności doświadczane przez Franciszka w relacjach braterskich czynią wiarygodnymi słowa, które kieruje do brata proszącego go o pomoc: problemów braterskich nie rozwiązuje się uciekając do pustelni. Nie domaganie się, aby inni byli lepszymi chrześcijanami wymaga wyrzeczenia się pragnienia aby inni odpowiadali na moje oczekiwania, aby się zachowywali tak, jak ja bym się zachował na ich miejscu. Tylko tak otwierają się przestrzenie bezinteresowności, które wyzwalają nas od dążenia do dominacji. Tajemnica życia na miarę tych wymagań leży w kontemplacji, niezbędnej przestrzeni, w której nasze oczy napęlniają się miłosierdziem: *aby nie było takiego brata na świecie, który, gdyby zgrzeszył, choćby zgrzeszył najciężej, a potem stanął przed tobą, żeby odszedł bez twego miłosierdzia* (List do ministra).

III. III. Kościół

39. *I Pan dał mi w kościołach taką wiarę* (Test 4). Twórcza wierność i marginalna przynależność franciszkańskiego projektu dają nowy ewangeliczny powiew Kościołowi. Matka Boża Anielska, Porcjunkula, kolebka naszego Zakonu, otoczona jest głębokimi konotacjami uczuciowymi: tu rodzą się bracia mniejsi i ubogie siostry; wspólnota jednoczy się wokół *Maryi, uczynionej Kościołem* (Pozdr. Błg. Maryi Dziewicy 1). Ta przestrzeń spotkania i odpoczynku, wspomnienie początków jest, według Tomasza z Celano, miejscem przez Franciszka najbardziej ukochanym. Porcjunkula przypomina zawsze to, co małe i istotne, jest modelem franciszkańskiej eklezjologii i sakramentem Kościoła braci, którzy głoszą Ewangelię we wspólnocie braterskiej.

40. *Nie widzę niczego wzrokiem cielesnym z Najwyższego Syna Bożego, tylko Jego Najświętsze Ciało i Najświętszą Krew* (Test 10). Kościół, mistyczne ciało Chrystusa, rodzi się z Eucharystii. Jest symbolem streszczającym całe życie i przesłanie Jezusa: bezinteresowne oddanie i dar. Umywanie nóg, gest założeniowy Kościoła, podkreśla jego najgłębsze znaczenie i powołanie: służba jako specyficzny sposób bycia w świecie. Chodzi o autentyczne doświadczenie miłości i sprawiedliwości, w którym widzenie i dotykanie ciała Jezusa pomaga nam Go zobaczyć i dotknąć w ciele ubogich i w ten sposób demaskować wszelki duchowy fałsz. Eucharystia jest dla nas „*źródłem życia Kościoła oraz korzeniem, fundamentem i sercem naszego życia braterskiego*” (Konst. 48).
41. Znaczenie Kościoła nie polega na głoszeniu samego siebie, ale na byciu zwiastunem Jezusa. Wymiar misyjny znajduje się w samym sercu naszego projektu: bycie kapucynem oznacza być gotowym do pójścia tam, gdzie nikt nie chce iść. Zawsze według stylu Franciszka, który wyruszył w drogę aby spotkać sułtana Malika Al-Kamila i budować pokój poprzez dialog i okazywanie szacunku. Od niego uczymy się, że Ewangelii się nie narzuca, ją się proponuje i przyjmuje jako punkt wyjścia uznanie prawdy, która zamieszkuje w drugim człowieku. Świadczenie naszego braterskiego życia jest bez wątpienia najbardziej wiarygodnym sposobem jej głoszenia: *idąc przez świat niech nie wszczynają kłótni ani nie spierają się słowami i nie sądzą innych, lecz niech będą cisi, spokojni i skromni, łagodni i pokorni, rozmawiając uczciwie ze wszystkimi, jak należy* (por. 2Reg 3).

III. IV. Świat

42. Bóg oddał świat w nasze ręce: poza nim nie ma zbawienia. Nasze socjo-ekonomiczne i kulturowe struktury znajdują się w procesie transformacji. Istnieją wyzwania, których nie da się uniknąć: położyć kres skandalicznym nierównościom wykluczającym większość ludzkości, zrealizować zrównoważony rozwój respektujący środowisko, znaleźć drogi dialogu pomiędzy różnymi religiami aby Bóg nie był pretekstem do jakiegokolwiek wojny, zbudować społeczeństwo, w którym międzykulturowość będzie naszym największym bogactwem. Wszystko zależy od nas.
43. Tylko przez miłość możemy leczyć niezgodę i rany istniejące w świecie, popierając kulturę spotkania, przewyciężającą logikę posiadania i panowania i formującą nas do logiki bezinteresowności. Chodzi o przejście od *prawa do bycia*, do *daru bycia*, pokonując w ten sposób fragmentaryzację na przyjaciół/nieprzyjaciół, nie do pogodzenia z duchowością franciszkańską, która w drugim człowieku rozpoznaje brata, a nigdy zagrożenie.
44. Nasz sposób rozumienia ubóstwa ma swoje korzenie w doświadczeniu bezinteresowności i współzależności, które w sposób naturalny promuje kulturę solidarności pomagającą w odzyskaniu wspólnotowego zmysłu egzystencji. Nowe czasy wymagają, abyśmy porzucili kulturę konsumpcji i zaproponowali nowe zrównoważone style życia, świadomości słabości środowiska i życia ludzi ubogich. Możliwy jest jeszcze świat bez murów, bez wojen, bez nędzy. Struktury powinny sprzyjać spotkaniu z ludźmi i nie powinny nigdy ograniczać naszej

charyzmatycznej twórczości: to kim jesteśmy, a nie to co posiadamy, jest najdroższym skarbem, jaki możemy zaoferować.

IV. KANTYK

*Pochwalony bądź, Panie mój,
przez tych, którzy przebaczą dla Twojej miłości
i znoszą słabości i prześladowania (Pieśń słoneczna)*

45. Błogosławione światło księżyca i słońca. *Pochwała Stworzeń* to muzyczne tło, które towarzyszy Franciszkowi przez całe życie. Rozlewa się blaskiem pod koniec jego dni, w najciemniejszej nocy. Poemat jest symbolicznym wyrazem jego głębokiego doświadczenia cierpienia fizycznego i duchowego. Używając języka sakralnego, Franciszek wyraża siebie, a jednocześnie z własnych słów czyni wyraz harmonii świata. Wszystko opiewa potęgę, piękno i dobroć Boga, świat objawia się piękny we własnej prostocie, stworzenia istnieją w sposób bezinteresowny, dalekie od pragnienia posiadania. Pojednanie człowieka ze samym sobą, z innymi, z wszechświatem i z Bogiem: taki jest kantyk – pieśń: radosna celebrowanie życia, przebaczenia i pokoju.

IV. I. Ślepotą

46. Franciszek nie zobaczy realizacji swego marzenia pokoju, którego pragnął podejmując podróż do Damietty. Krucjaty kończą się zawsze źle. Do tego poczucia klęski dołącza się choroba oczu, która sprawia że traci zupełnie wzrok: congiuntivite tracomatosa, nieznośny ból dotykający nerwu optycznego i czyniący nieznośnym obecność światła.

Do tego cierpienia dołącza się jeszcze jedno, większe: wzrost liczby braci przekonanych, że Ewangelia nie wystarczy, aby kierować życiem. Chcą norm praktycznych, które mogłyby nim pokierować z większą precyzją, proszą o regulacje i komentarze, którymi zakryje się nagość Ewangelii.

Franciszek, niewidomy fizycznie i pełen ciemności w duszy, poddany jest wielkiemu napięciu pomiędzy wymaganiami wielu braci i obroną własnej pierwotnej intuicji.

47. Zniechęcenie i wątpliwości ciążą Franciszkowi na sercu. Pragnie widzieć i nie może. Nie posiada siły i jasności wystarczających do prowadzenia braci. Zrzekając się swej roli przewodnika duchowego, na koniec ucieka. Z dala od braci, chroni się w pustelni. Raz jeszcze, jak w latach ubiegłych, ślepotą egzystencjalną zalewa go bez reszty, ciemność się powiększa i zdarza się coś najbardziej smutnego: słodycz życia we wspólnocie przemieniła się gorycz.

48. Kiedy pokusa zawrócenia staje się coraz większa i czuje, że zagubił ślady Mistrza, Franciszek powraca do ciszy i, na nowo przez nią dotknięty jak na początku swej drogi, słucha Słowa Ewangelii: Jezus zaprasza go do nagości, do ufności, do odwagi początków. W tej chwili życia musi stoczyć ostateczną bitwę, tę decydującą: wyrzec się raz jeszcze, definitywnie, bycia rycerzem, porzucić wszelką formę panowania i władzy. Ewangelia popycha go do podjęcia jedynej drogi: wspólnoty braterskiej.

IV. II. Rana

49. Franciszek nie zapomina, że wszystko zaczęło się od pocałunku. Rany trędotatych leczyły rany jego serca i to właśnie pośród nich postawił pierwsze kroki w swym powołaniu brata. Także Jezus, Mistrz, stał się uczniem zranionej kobiety i od niej nauczył się sztuki umywania nóg. Tak funkcjonuje bezinteresowność: dawać bez spodziewania się zapłaty, dawać z radości dawania, dawać wszystko, bez oporów.

Kiedy konflikty we wspólnocie są bardziej napięte i jego rany otwierają się znowu, Franciszek w swej pomieci odszukuje historię tego pocałunku i, raz jeszcze, w nim znajduje swoje uzdrowienie.

50. Rany w ciele Franciszka są znamionami Jezusa, znakami jego tożsamości: miłość upodabnia go do Umiłowanego. Znaczenie jest jasne: kiedy dotykasz i kochasz ludzi, dotykasz i kochasz Jezusa. A On dotyka i kocha ciebie. Wszystko znowu odzyskuje znaczenie, poraniony już jak ciało Jezusa, Franciszek zdobywa pewność: nie można żyć bez braci. Bez nich nie ma Boga.

IV. III. Radość

51. Wszyscy chcemy być szczęśliwi: to dążenie naturalne, bez którego nie można żyć. A jednak nie brakuje propozycji radości za tanią cenę, radości natychmiastowej, lekkiej. To szczęście zdewaluowane, fałszywa radość kończąca się rozczarowaniem, frustracją i smutkiem.

W opowiadaniu o *radości doskonałej* Franciszek otwiera serce i przekazuje nam mądrość swego życia: *prawdziwa radość nie polega na sukcesie*. Potrzeba czasu by zrozumieć głębię tej myśli, gdyż wydaje się, że doświadczenie mówi coś przeciwnego: mianowicie, że tylko przy aplauzie, uznaniu, satysfakcji czujemy się naturalnie zadowoleni.

52. Jak może postąpić brat mniejszy kiedy nie spotyka się z uznaniem ze strony braci, kiedy uznają go za mało ważnego, kiedy nie czuje się przez nich kochanym? Odpowiedź Franciszka rodzi się z jego własnego doświadczenia. Na tym polega prawdziwa radość: jeśli twoje serce się nie burzy, jeśli trwasz w twoim powołaniu bycia bratem wszystkich, bez przywłaszczania sobie czegokolwiek (także tego o czym myślisz, że na to zasługujesz), wtedy na zawsze zwyciężysz ciemności smutku.

53. Początek i horyzont franciszkańskiej radości znajdują się w spotkaniu z Jezusem. Doświadczenie Paschy – spotkanie ze Zmartwychwstałym – otwiera bramy życia w stronę Życia otwartego dla wszystkich, daje nam siły, aby nie wyrzec się marzenia o wspólnocie braci, którzy przemierzają świat proponując styl relacji inkluzywnej, wolnej i będącej źródłem wolności. W sposób szczególny, relacja z ubogimi sprawia, że docieramy do serca Ewangelii i że dostrzegamy, iż faktycznie *jesteśmy tym, kim jesteśmy przed Bogiem, niczym więcej*. Jego bezwarunkowa i wierna miłość jest racją naszej prawdziwej woli.

IV. IV. Testament

54. Kiedy zbliża się koniec życia, rośnie świadomość tego, że Bóg jest dobrocią: *Bóg jest Dobrem, najwyższym Dobrem, samym Dobrem*. Także rany i ograniczenia egzystencjalne stanowią część naszej natury jako stworzeń i nie przysłaniają świadomości w zrozumieniu, że wszystko to, co przeżyliśmy, otrzymaliśmy gratis. Tylko opierając się na tej ufności, śmierć przemienia się dla nas w siostrę.
55. Niewiele czasu przed śmiercią Franciszek prosi, aby mu odczytano ewangeliczne opowiadanie o umyciu nóg apostołom (J 13) i to właśnie wtedy przekazuje braciom swoją ostatnią wolę: bezinteresowna miłość, wierność Ubóstwu i posłuszeństwo Kościołowi. Nie przywłaszcza sobie niczego. Pełen wdzięczności, oddaje wszystko to, co otrzymał. Siostra śmierć nie wyrywa mu niczego, ponieważ kiedy wychodzi na jej spotkanie, znajduje ona tylko nagie ciało na nagiej ziemi, a na jego ustach – Pieśń. Tak umiera Franciszek: nagi i śpiewając.
56. W Testamencie Franciszek przekazuje nam swoją pamięć i najważniejsze elementy naszej tożsamości. Pierwsi kapucyni starali się zrozumieć św. Franciszka czytając ten tekst, dlatego nazwani zostali *braćmi Testamentu*. Dla nas *reforma* stanowi jeszcze jeden element charyzmatu. Nasza wierność polega na niepokonalnej wierze, że marzenie Ewangelii jest możliwe do zrealizowania; i na powrocie do Porcjunkuli, razem z Maryją, Matką Bożą Anielską, sercem naszej wspólnoty braterskiej, aby nie zapomnieć, że znaczenie naszego życia polega na śpiewaniu i wędrowaniu. Zaczynamy, bracia!